

The Analogs, Nasz Rock'n'Roll

znowu jestem w trasie
kolejny klub
znów dzieciaki krzyczą
wódka zwala z nóg
brudna garderoba
reflektorów żar
daj mi jeszcze chwilę
zanim zacznę grać
znów się ktoś zapyta jaki zgarniam szmal
znów jakaś zadyma
scena pełna szkła
znów za mało piw
da organizator
znów zrobię zakupy
na nocnej stacji
z miasta do miasta
kilometry dróg
otwieraj butelkę
chęć to poczuć znów
brudna muzyka
i szalony świat
nie wiadomo kiedy
skończy się nasz czas
znów się ktoś zapyta
czy lubię ramzesa
czy jestem lewakiem
czy mam mercedesa
znów dostanę pizzę
zimną, wysuszoną
znów przez dwa tygodnie
nie zobaczę domu
czasem na podłodze
a czasem w fotelu
będę spał zmęczony
w śmierdzącym hotelu
znów jakaś dziewczyna
powie że mnie kocha
znów zazdrosny chłopak
będzie chciał mnie skopać
z miasta do miasta
kilometry dróg
otwieraj butelkę
chęć to poczuć znów
brudna muzyka
i szalony świat
nie wiadomo kiedy
skończy się nasz czas
znowu ktoś popije
wódeczkę szampanem
potem będzie rzygał
i zdychał do rana
znów się ktoś poskarży
jakie są z nas chuje
gazeta dla skinów
to opublikuje
znowu w lustrze zobaczę
przemęczone oczy
znów o rewolucji
ktoś będzie mamrotał
i choć na nas plujesz
pierdolony zjebie
to nasza muzyka
jest właśnie dla Ciebie
z miasta do miasta

kilometry dróg
otwieraj butelkę
chęć to poczuć znów
brudna muzyka
i szalony świat
nie wiadomo kiedy
skończy się nasz czas